


20 wywiadów
na
20-lecie PKA

20
PKA



Rola poszczególnych grup interesariuszy w rozwoju PKA (nauczyciele akademicy, studenci, pracodawcy)

Wywiad
z Pawłem Adamcem
koordynatorem ekspertów
Polskiej Komisji Akredytacyjnej ds. studenckich
w latach 2017-2021

Czyje interesy – Pana zdaniem – reprezentuje Polska Komisja Akredytacyjna, realizując swoją misję i strategię?

Wszystkich osób i podmiotów funkcjonujących w ramach systemu szkolnictwa wyższego. Konkretyzując, wszystkich będących beneficjentami doskonalenia jakości kształcenia. Mam na myśli prowadzenie takich działań, które będą nie tylko w teorii, ale również praktyce pozwalać na polepszanie konkretnych kierunków studiów. Na przestrzeni lat rola Polskiej Komisji Akredytacyjnej się zmieniała: ocenę formalną zastąpiło podejście bardziej mentorskie. Ta zmiana wydaje mi się kluczowa, bo odeszliśmy – i myślę, że dalej będziemy odchodzić, bo to długotrwały proces – od pełnienia funkcji kontrolnej, oderwanej od tego, co postrzegam jako równie ważne. Mowa o dzieleniu się dobrymi praktykami, wzorcami, wymianie know-how i wzajemnym wspieraniu się członków rodziny akademickiej w implementacji najlepszych możliwych rozwiązań.

Jakie korzyści wynikające z działalności PKA dostrzegają Pan jako student?

Działalność PKA sama w sobie motywuje uczelnie do pracy, z korzyścią dla studentów, będących kluczowymi partnerami w procesie zapewniania jakości kształcenia. Pomaga więc sama obecność PKA, ale i konkretne oceny, dobre praktyki, rekomendacje i zalecenia. Struktura PKA i włączenie w jej prace studentów (na równorzędnych zasadach) dowodzi, jak istotna jest ta grupa interesariuszy wewnętrznych.



Moim zdaniem trzeba o tym mówić, że dla studenta aktywność w PKA to znakomita okazja do rozwoju osobistego. Dlatego rekrutacja do zespołu studenckiego PKA cieszy tak dużym zainteresowaniem – to zarówno możliwość wzięcia udziału w realizacji misji PKA, jak i samodoskonalenia.

W wieku 22 czy 25 lat ciężko o okazję do pełnienia tak istotnej społecznie i odpowiedzialnej roli. Konkretne osoby uczą się pracy z autorytetami, nabywają umiejętności analizy i syntezy informacji. To bezcenne.

Jak z perspektywy studentów 20 lat działalności PKA zmieniło szkolnictwo wyższe?

Przez 20 lat zmieniało się bardzo dużo: od samej ustawy po konkretne rozwiązania. Rozwijała i nadal rozwija się mobilność. Kiedy PKA zaczynała swoją działalność, nie byliśmy nawet członkiem Unii Europejskiej. Obecnie widzimy tendencję do cyfryzacji kształcenia, ze szczególnym uwzględnieniem zarówno synchronicznego, jak i asynchronicznego nauczania zdalnego. 2002 rok to w zasadzie inna epoka. W międzyczasie sama PKA przechodziła zmiany, dotyczące zarówno kryteriów oceny, jak i sposobu jej dokonywania. Przez te lata PKA chciała, ale czasem

też musiała, dostosować się do zmieniających się realiów. Chociażby wtedy, gdy ustandaryzowano harmonogram oceny, a zwłaszcza samej wizytacji na uczelni, zakładając uczestnictwo wszystkich członków zespołu we wszystkich odbywanych spotkaniach. Punktem zwrotnym było też szybkie wdrożenie wizytacji zdalnych, gdy COVID-19 uniemożliwił spotykanie się. PKA poradziła sobie wtedy naprawdę znakomicie, informatyzując się przy okazji na większą skalę. Teraz, na podstawie tamtych doświadczeń, możemy wypracowywać nowe modele działań, np. wizytacji w formie stacjonarnej (której notabene jestem zdecydowanym zwolennikiem), ale z wykorzystaniem narzędzi pracy zdalnej przed czynnościami na wizytowanej uczelni i po nich. Ważne, aby ciągle się rozwijać i z minionych 20 lat wyciągnąć cenne wnioski.

Czy widzi Pan możliwość rozszerzenia współpracy PKA z nauczycielami akademickimi, studentami i pracodawcami?

„Rozwój” to jedno z moich ulubionych słów, będące zresztą fundamentem działalności PKA. Wymagamy doskonalenia od uczelni, więc musi to dotyczyć i nas. Można to rozpatrywać w trzech aspektach. Po pierwsze, uważam, że sensowne byłoby włączenie studentów, którzy są już obecni w zespołach oceniających i w Prezydium PKA, w prace zespołów dziedzinowych, ponieważ ich wiedza i doświadczenie mogłyby okazać się tam przydatne. Po drugie, kiedy jako student pisałem recenzje wniosków, zastanawiałem się nad możliwością zaangażowania w procedurę ekspertów pracodawców, którzy

ocenialiby w szczególności, czy wnioskodawca wystarczająco udokumentował społeczno-gospodarcze potrzeby utworzenia kierunku, przynajmniej w przypadku studiów o profilu praktycznym. Po trzecie, PKA ma możliwość podejmowania szerokich działań w wymiarze projektowo-analitycznym. Na tym polu dobre zmiany widać od 2-3 lat i mam nadzieję, że będą one kontynuowane.

Gdyby mógł Pan podjąć strategiczną decyzję dotyczącą rozwoju zewnętrznego systemu zapewniania jakości kształcenia w Polsce, to jaka byłaby to decyzja?

Jedną? To wybieram stworzenie systemu zewnętrznej ewaluacji jakości kształcenia na studiach podyplomowych. Przez PKA. Obecnie panuje wolna amerykanka; uczelnia musi spełnić relatywnie niewielkie wymagania, aby móc takie studia uruchomić. To, czy studia się utrzymują, zależy w praktyce tylko i wyłącznie od tego, czy pojawią się zainteresowani nimi kandydaci. Owszem, to, czy studia są atrakcyjne, to jeden z czynników wpływających na ich popularność, ale jeszcze istotniejszym powinna być ich jakość. Objęcie systemem ewaluacji studiów podyplomowych pozwoliłoby zaś zminimalizować liczbę przypadków, w których służą one jedynie uzyskaniu atrakcyjnego wpisu w CV lub uprawnień wiążących się ze zdobyciem tytułu MBA.

Do przemyślenia jest również to, w jaki sposób tworzyć studia podyplomowe i czy ciężar decyzyjny nie powinien być jednak przeniesiony poza uczelnię, choć zdaję sobie sprawę z trudności organizacyjnych, w tym finansowych i logistycznych, towarzyszących takim zmianom.

Z zarzutem ingerowania w autonomię uczelni w tym kontekście się nie zgadzam, analogiczna sytuacja dotyczy bowiem studiów pierwszego i drugiego stopnia oraz jednolitych studiów magisterskich.

Warszawa, 2022 r.